

60-LECIE MUZEUM UNIWERSYTECKIEGO KUL

„Przeszłość przyszłości” – ta znana i pełna mądrości dewiza syntetycznie ujmuje relacje pomiędzy kulturą w różnych jej formach, tworzoną przez człowieka w minionych stuleciach, a jej znaczeniem dla terażniejszości i dla pokoleń przyszłych. Dla terażniejszości, bo sami żyjemy i tworzymy opierając się na tradycji kulturowej minionych pokoleń. Naszą powinnością jest dbać o to, aby współczesne pokolenie doceniało i korzystało z bogactwa kulturowego przeszłości i przekazywało go przyszłości.

Bliskie mi jest pojęcie *continuum* kulturowego, rozumianego w ten sposób, że w kulturze nie pojawia się nic nowego bez nawiązania do przeszłości. Najłatwiej przychodzi mi to zilustrować na przykładzie muzyki, ale sądzę, że sprawdza się to także w innych rodzajach sztuki. Otóż niektóre formy muzyki rodziły się na gruncie chorału gregoriańskiego, trwają przez wiele wieków, choć zmienia się ich styl, co jest wynikiem nowych technik – mówiąc najogólniej – ich komponowania. Typowym przykładem może być muzyczna forma mszy komponowana przez wiele stuleci po dzień dzisiejszy. Tworzono też nowe formy zawsze w nich nawiązując do form już znanych. Jeśli ten proces sprawdza się także w innych dziedzinach sztuki, to można stwierdzić, że wszystko, co w określonym czasie jest w sztuce nowe, nawiązuje jakoś do tradycji. Niekiedy nawet przez jej zaprzeczenie czy kontestację.

Trwanie i ciągłość to dwie współrzędne, które wyznaczają sytuację twórcy, odbiorcy, każdego człowieka, to dwa ramiona wiążące przeszłość z przyszłością i dające poczucie bezpieczeństwa w procesie różnych przemian. To jakby punkt zakotwiczenia, dzięki któremu człowiek może ogarnąć przeszłość i wybiegać myślą w przyszłość, dzięki któremu osoba (jednostka) odczuwa swoją przynależność kulturową nie tylko w bieżącej chwili, ale w perspektywie historycznej.

Muzeum zatem, będąc jakby enklawą przeszłości, służy zawsze terażniejszości i przyszłości.

Pięknie to wyraził założyciel Muzeum Uniwersyteckiego KUL ks. Jan Władziński, który w 1922 r. pisał: „Dzisiejsza chwila powołuje wszystkich

obywateli kraju do gorącej nad odbudową tego kraju pracy. Przede wszystkim zaś należy zwrócić uwagę na przechowanie tego, co nam przeszłość przekazała i na tym dopiero gruncie rozpocząć odbudowę. W ten sposób ocaliwszy przeszłość, możemy się spodziewać, że i przyszłość świetlaną nam się stanie”.

Z tego głębokiego przekonania o znaczeniu kultury tworzonej w przeszłości zrodził się pomysł zorganizowania w KUL muzeum. Zaczątkiem było przekazanie Uniwersytetowi wspaniałego zbioru przedmiotów zabytkowych, jakie ks. Władziński gromadził przez wiele lat. Akt darowizny spisano 30 września 1932 r. Za przykładem ks. Władzińskiego także inni ofiarodawcy przekazywali KUL-owi swoje prywatne zbiory. Tak było zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie.

Dobrze się stało, że Dyrektor naszego Muzeum ks. dr hab. Ryszard Knapieński nie przeoczył 60-lecia jego istnienia, ale wykorzystał tę świetną okazję do zorganizowania sympozjum, które zgromadziło znanych i cenionych naukowców w dziedzinie historii sztuki.

Serdecznie dziękuję ks. dr Ryszardowi Knapieńskiemu za trud zorganizowania tego sympozjum. Dziękuję tym wszystkim, którzy go wspierali.

Serdecznie Państwu dziękuję za przyjęcie zaproszenia na nasze sympozjum, za trud przygotowania referatów. Dziękuję za to, że Państwo jesteście u nas i z nami.

Życzę owocnych obrad i dyskusji. Szczęść Boże.